

Włodzimierz I. Lenin

Nauki kryzysu

Samokształceniowe Koło Filozofii Marksistowskiej
WARSZAWA 2009

„Nauki kryzysu” to artykuł Włodzimierza Iljicza Lenina napisany 22 kwietnia (5 maja) 1917 r. i opublikowany 23 kwietnia (6 maja) 1917 r. w gazecie „Prawda” nr 39.

Podstawa niniejszego wydania: Włodzimierz Lenin, „Dzieła wszystkie”, tom 31, wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1987.

Piotrogród i cała Rosja przeżyły poważny kryzys polityczny, pierwszy kryzys polityczny po rewolucji.

18 kwietnia Rząd Tymczasowy uchwalił swoją niesławnej pamięci notę potwierdzającą zaborczo-grabieżcze cele wojny w sposób wystarczająco jasny, by wywołać oburzenie szerokich mas, które w swej uczciwości uwierzyły w chęć (i zdolność) kapitalistów „wyrzeczenia się aneksji”. 20 i 21 kwietnia Piter wrzał. Ulice przepelnione były ludźmi; gromadki i grupy, wiece na różną skalę formowały się wszędzie w dzień i w nocy; masowe manifestacje i demonstracje trwały bez przerwy. Wczoraj wieczorem, 21 kwietnia, kryzys, jak się zdaje, zakończył się, a przynajmniej zakończyła się jego pierwsza faza: Komitet Wykonawczy Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, następnie zaś również Rada uznały za zadowalające „wyjaśnienia”, poprawki do noty, „interpretacje” rządu (sprowadzające się do najbardziej czczych, absolutnie nic nie mówiących, nic nie zmieniających, do niczego nie zobowiązujących frazesów¹) i uznały „incydent za wyczerpany”.

Czy szerokie masy uważają „incydent za wyczerpany”, pokaże przyszłość. Naszym zadaniem jest teraz bardzo uważne zbadanie *sił*, klas, które ujawniły się w kryzysie, i wyciągnięcie stąd nauk dla partii proletariatu. Wielkie bowiem znaczenie wszelkich kryzysów polega na tym, że to, co było ukryte, staje się jawne, że odrzucają wszystko, co konwencjonalne, powierzchowne, płytkie, wymiatają precz polityczne śmiecie i odsłaniają prawdziwe sprężyny rzeczywiście toczącej się *walki klasowej*.

W gruncie rzeczy 18 kwietnia rząd kapitalistów powtórzył tylko swoje poprzednie noty, które przyoblekały wojnę imperialistyczną w dyplomatyczne zastrzeżenie. Masy żołnierskie oburzyły się, gdyż w swej uczciwości wierzyły w szczerość kapitalistów i ich umiłowanie pokoju. Demonstracje rozpoczęły się jako demonstracje *żołnierskie*, z zawierającym w sobie sprzeczność, świadczącym o braku świadomości i prowadzącym donikąd hasłem „precz z Milukowem” (jak gdyby zmiana osób czy grupek mogła zmienić *istotę* polityki!).

Znaczy to, że szerokie, chwiejne, wahające się, najbardziej zbliżone do chłopstwa masy – według charakterystyki naukowo-klasowej drobnoburżuazyjne – wahały się *od* kapitalistów *ku* rewolucyjnym robotnikom. To wahanie się czy też ruch mas, zdolnych ze względu na swoją siłę *zdecydować o wszystkim*, zrodziło właśnie kryzys.

Wtedy to natychmiast wprowadzone zostały w ruch, zaczęły wychodzić na ulicę i organizować się *nie* średnie, lecz skrajne elementy, *nie* pośrodku stojące masy drobnoburżuazyjne, lecz burżuazja i proletariatu.

Burżuazja opanowuje Newski – według wyrażenia pewnej gazety „Milukowowski” prospekt – i sąsiadujące z nim części zamożnego Pitra, Pitra kapitalistów i urzędników. Oficerowie, studenci, „klasy średnie” manifestują *za* Rządem Tymczasowym, wśród haseł na transparentach często trafia się napis „precz z Leninem”.

Proletariat wyrusza ze *swoich* ośrodków – z przedmieść robotniczych, organizowany wokół wezwań i haseł Komitetu Centralnego naszej partii. KC uchwała 20 i 21 rezolucje, które za pośrednictwem aparatu organizacyjnego przekazywane są natychmiast masom proletariatu. Manifestacje robotnicze zalewają *niezamożne*, bardziej peryferyjne dzielnice miasta, następnie grupami przenikają na Newski. Od demonstracji burżuazji jaskrawo różnią się bardziej masowe, bardziej zwarte demonstracje proletariuszy. Napisy na transparentach głoszą: „Cała władza w ręce Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich”.

Na Newskim dochodzi do starcia. Drze się transparenty „wrogich” demonstracji. Do Komitetu Wykonawczego telefonuje się z kilku miejsc, że z obydwu stron strzelano, że byli zabici i ranni; wiadomości w tej sprawie są krańcowo sprzeczne i nie sprawdzone.

¹ W. Lenin pisze tutaj o opublikowanym w prasie 22 kwietnia (5 maja) 1917 r. komunikacie „Soobszczenija Wriemiennogo Prawitielstwa”, w którym „ze względu na wątpliwości powstałe w związku z interpretacją noty ministra spraw zagranicznych” Rząd Tymczasowy wyjaśniał, że nota z 18 kwietnia (1 maja) została jednomyślnie zaaprobowana przez rząd, że zwycięstwo nad wrogami, proklamowane w nocy jako warunek zakończenia wojny, nie zakłada zagarnięcia przemocą cudzych terytoriów, że przez wymienione w nocy „sankcje i gwarancje” trwałego pokoju rozumiano ograniczenie zbrojeń oraz utworzenie międzynarodowych trybunałów. – *Red.*

Krzycząc o „widmie wojny domowej” burżuazja wyraża swój lęk przed tym, by prawdziwe masy, rzeczywista większość ludu nie ujęła władzy w swe ręce. Drobnomieszczańscy przywódcy Rady, mienszewicy i narodnicy – którzy ani po rewolucji w ogóle, ani w dniach kryzysu w szczególności nie mieli żadnej opracowanej przez partię linii – dają się zastraszyć. W Komitecie Wykonawczym, w którym poprzedniego dnia liczba głosów przeciwko Rządowi Tymczasowemu zbliżała się niemal do połowy, uzyskano 34 głosy (przeciwko 19) za powrotem do polityki zaufania do kapitalistów i ugody z nimi.

„Incydent” uznano za „wyczerpany”.

W czym tkwi *istota* walki klasowej? Kapitaliści są za przewlekaniem wojny, za maskowaniem tego frazesami i obietnicami; zaplątali się oni w sieciach rosyjskiego, angielsko-francuskiego i amerykańskiego kapitału bankowego. Proletariat, reprezentowany przez swą świadomą awangardę, jest za przejściem władzy w ręce klasy rewolucyjnej, w ręce klasy robotniczej i półproletariuszy, za dalszym rozwojem światowej rewolucji robotniczej, która narasta wyraźnie również w Niemczech, za zakończeniem wojny *taką* rewolucją.

Szerokie masy, głównie drobnoburżuazyjne, wierzące jeszcze przywódcom mienszewickim i narodnickim, gruntownie zastraszone przez burżuazję i przeprowadzające z zastrzeżenkami *jej* linię, wahają się raz w prawo, raz w lewo.

Wojna jest okropna; właśnie szerokie masy najdotkliwiej to odczuwają; właśnie w ich szeregach rośnie, bynajmniej jeszcze nie jasna, świadomość, że wojna ta jest zbrodniczą, że toczy się z powodu rywalizacji i swarów między kapitalistami o podział *ich* łupu. Sytuacja światowa gmatwa się coraz bardziej. *Wyjścia nie ma* poza światową rewolucją robotniczą, która *obecnie* jest w Rosji bardziej zaawansowana niż w innych krajach, ale narasta wyraźnie (strajki, bratanie się) również w Niemczech. I masy wahają się: pomiędzy zaufaniem do dawnych panów, kapitalistów, a wściekłością na nich; pomiędzy zaufaniem do nowej, otwierającej drogę ku świetlanej przyszłości dla wszystkich ludzi pracy, jedynej konsekwentnie rewolucyjnej klasy – proletariatu a niejasnym uświadamianiem sobie jego roli powszechnodziejowej.

Nie pierwsze to *i nie ostatnie* wahanie mas drobnoburżuazyjnych i półproletariackich!

Nauka stąd płynie jasna, towarzysze robotnicy! Czas nie czeka. Po pierwszym kryzysie nastąpią inne. Poświęćcie *wszystkie* siły sprawie uświadamiania zacofanych, sprawie masowego, koleżeńkiego, bezpośredniego (nie tylko wiecowego) zbliżenia się do każdego pułku, do każdej grupy tych warstw pracujących, które jeszcze nie przejrzały! *Wszystkie* siły na zespolenie się, na zorganizowanie robotników od dołu do góry, aż do każdej dzielnicy, każdego zakładu, każdego kwartału stolicy i jej przedmieść! *Nie* dawajcie się zbić z tropu ani drobnomieszczańskim „zwolennikom ugody” z kapitalistami, zwolennikom obrony ojczyzny, zwolennikom „poparcia”, ani jednostkom skłonnyim do pośpiechu i do wykrzykiwania „precz z Rządem Tymczasowym!”, zanim nastąpiło trwałe zespolenie się większości ludu. Kryzysu nie można usunąć przez stosowanie ze strony poszczególnych osób przemocy wobec innych, przez częściowe wystąpienia drobnych grup uzbrojonych ludzi, przez blankistowskie próby „zdobycia władzy”, „aresztowania” Rządu Tymczasowego itd.

Hasło dnia: wyjaśniajcie dokładniej, jaśniej i szerzej linię proletariatu, *jego* drogę do zakończenia wojny. Wszędzie formujcie bardziej zwarte, szersze szeregi i kolumny proletariackie! Zespalajcie się wokół swych rad, starajcie się w łonie rad przez koleżeńskie przekonywanie i przeprowadzanie nowych wyborów poszczególnych członków zespolić wokół siebie większość!